Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 - P. K. O. Nr. 151.100.

3000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 65.000, z odnosz. do domu M. 72.000. Zamiejsc. M. 72.000. Zagranicą Mk. 120.000

Nr. 214. — Rok VI. Kraków, środa 5 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zamiary skarbowe Rządu i stronnictw większości narodowej.

W związku z rekonstrukcją gabinetu odbyło się kilka posiedzeń, w których wzięli udział przedstawiciele rządu i stronnictw sejmowej większości. Na konferencjach tych była oczywiście mowa o zamiarach skarbowych rządu i popierającej go większości sejmowej.

Ustalono na tych konferencjach w myśl wywodów dzisiejszego ministra skarbu p. Kucharskiego, podówczas jeszcze ministra handlu i przemysłu zasadę, że **główny wysiłek rządu i nowego ministra skierowany będzie najprzód na zatamowanie inflacji a dopiero po osiągnięciu tego stanu rzeczy przyjdzie kolej na założenie Banku Emisyjnego.**

W konferencjach tych brał czynny udział z ramienia sejmowego Klubu Chrześc. Narod. poseł Stroński, który też w „Rzeczypospolitej“ odsłania, w ramach możliwości, szczegółowo zamiary skarbowe rządu i nowego ministra skarbu. Dla zorjentowania czytelników podajemy je w streszczeniu.

„Wbrew pogłoskom, jakoby Rząd miał przystąpić bezzwłocznie czy bardzo rychło do tworzenia przy pomocy pożyczki zagranicznej Banku Emisyjnego przed niezbędnem potemu uporządkowaniem naszego życia skarbowego, ustalona została kolejność, którą wszystkie, a w szczególności powojenne, doświadczenia wskazują jako nienaruszalne prawo dzisiejszej nauki skarbowej, a mianowicie:

1) **Zatamowanie inflacji przez osiągnięcie równowagi budżetu.**

2) **Stabilizacja wartości marki.**

3) **Przejście do nowej waluty wraz z założeniem Banku Emisyjnego.**

W poglądach na możliwości w zakresie osiągnięcia równowagi budżetowej nie widać już dzisiaj rozbieżności.

Krótko streszcza się wspólny obecnie pogląd w tem, że **w dziedzinie podniesienia dochodów państwowych i obcięcia wydatków oszczędnościami trzeba zrobić wszystko, co tylko jest możliwe, a zrobić można jeszcze bardzo dużo,** ale że mimo to w obecnym stanie choroby pieniądza samem napięciem podatków i narzuceniem oszczędności równowagi się nie osiągnie, wskutek czego dla pokrycia niedoboru, bez czego nie ustanie inflacja, konieczne jest dopełnienie pożyczką zagraniczną albo sprzedażą części majątku państwowego.

Dla podniesienia podatków i innych dochodów państwowych najwyższa granica napięcia nie jest jeszcze osiągnięta. W zakresie podatków bezpośrednich zacznie obecnie działać stały miernik wedle cen hurtowych głównych towarów, który zabezpiecza te podatki przed dewaluacją. W zakresie podatków pośrednich, opłat i taryf stawki podniesiono w ostatnim czasie przeważnie o 25 do 50 procent zaledwie, podczas gdy spadek wartości pieniądza i wzrost cen w tym czasie był wielekroć wyższy, a zatem tutaj napięcie wzmoże się stanowczo i bezwzględnie. Wogóle zarówno w kołach rządowych, jak w kołach większości nie tylko nie osłabło, ale wzmogło się przekonanie, że czasy, jakie przeżywamy, wymagają największego wysiłku ofiarności na rzecz państwa i że w tym względzie zerwać trzeba z wszelką słabością i wszelkimi półśrodkami aż do ostatecznych granic wytrzymałości warsztatów pracy.

Również w zakresie oszczędności nawiązuje się do pracy, którą w r. ub. przerwano haniebnie p. Michalskiemu, od słów, pozorów i drobnostek przechodzi się do poważnych i nieraz bolesnych, ale jedynie skutecznych obcięć.

Do tej dziedziny zerwania z marnotrawną gospodarką należy także **stanowcze postanowienie oparcia przedsiębiorstw państwowych na zasadach gospodarki prywatnej.**

Mimo to wszystko niema dzisiaj wśród większości złudzeń, że samem tylko napięciem podatków i wprowadzeniem oszczędności zwiąże się koniec z końcem. **Potrzebna będzie, jeśli nie sprzedaż części martwego majątku państwowego, to pożyczka zagraniczna.** I tę właśnie pożyczkę, nie na Bank Emisyjny, ale na usunięcie niedoboru, celem zatamowania inflacji, jako źródła wszelkiego zła dalszego, uważa się dzisiaj za najważniejszą. Uzyskanie takiej pożyczki nie będzie łatwe, warunki jej będą oczywiście ciężkie, ale w żadnym razie nie bierze się w rachubę oddawania za pożyczkę w obce ręce jakiejkolwiek dziedziny zarządu państwowego, o czem tak bujnie i tak pstro rozpisuje się nasza niezrównana lewica. Jeśli jednak uzyskanie takiej pożyczki nie jest błahostką, to zarazem stwierdzić trzeba, że nie jest też ono, jak bylo do niedawna, niemożliwością, bo wszystkie obecne rozmowy zagranicą zgodnie pouczają, że **zerwanie z nieodpowiedzialnymi i na widzimisie jednostki opartymi rządami bez stałej większości, a wprowadzenie natomiast odpowiedzialnych rządów umiarkowanej większości usunęło już dużo nieufności** i dzisiaj coraz swobodniej patrzy się na Polskę nie jak na dziwoląg polityczny, lecz jak na kraj pełen bogactw i mający przed sobą wielki rozwój gospodarczy.

Dopiero po osiągnięciu równowagi budżetowej, przy pomocy częściowo pożyczki zagranicznej, ustanie druk pieniędzy papierowych i inflacja, a zacznie się okres, w którym marka polska przez dłuższy czas trzymać się już będzie na tej samej wysokości.

Wówczas nadejdzie chwila przechodzenia do nowego pieniądza polskiego i utworzenia Banku Emisyjnego, co zresztą Rząd już dzisiaj ma na oku i co chce przygotowywać równocześnie z usuwaniem inflacji. I na ten cel potrzebna będzie pożyczka zagraniczna. Ale nie będzie to wcale pożyczka bardzo wielka, bo banki emisyjne opierają się na kapitałach wcale nie zawrotnych i niekoniecznie przenoszących n. p. 100 miljonów franków, a uzyskanie tej pożyczki **bedzie już stosunkowo łatwe“.**

Jak z tego wynika, nowy minister skarbu nie pójdzie drogą eksperymentów i prób kosztownym dla Państwa i obywateli, lecz drogą **realną,** może powolną, ale za to pewną.



Och skarbie! przyjmij me serce — gdyż wobec tego, że masz mieszkanie, węgle, cukier i mięso — tylko ciebie poślubić pragnę!

Dodatki dla urzędników rozpatrzy we czwartek Rada Ministrów

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Sprawa dodatków urzędniczych za miesiąc bieżący, stosownie do uchwał komisji statystycznej będzie rozpatrywana przez Radę Ministrów na posiedzeniu w najbliższy czwartek.

Kiedy będzie zwołany Sejm?

Datę ustali konwent senjorów z początkiem października. Komisja rolna i budżetowa rozpocznie pracę wcześniej.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

W ciągu dnia wczorajszego Marszałek Sejmu, p. Rataj, odbywał dalsze konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych w sprawie zwołania sesji sejmowej, a mianowicie z przedstawicielami P. P. S., klubu żydowskiego i klubu białoruskiego. Na podstawie wczorajszych oraz poprzednio już przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami klubów, należy stwierdzić, iż Sejm nie zostanie zwołany przed 1-szym października. W pierwszych dniach (1—3) października zbierze się konwent senjorów, który oznaczy dokładnie datę zwołania Sejmu. Mimo to w pierwszych dniach października podejmie już prace sejmowa komisja rolna oraz ewentualnie komisja budżetowa, która załatwiłaby wracające z Senatu projekty ustaw o uposażeniu urzędników państwowych i oficerów oraz o emeryturach urzędników.

W Tokjo zginęło 100.000 osób!

Szereg miast japońskich w gruzach.

Yokohama. (PAT).

Arsenał w Tokio wyleciał w powietrze. Zginęło przy tem kilka tysięcy ludzi.

W Tokio ogłoszono stan wyjątkowy. Ogółem w Tokio zginęło 100.000 ludzi.

W Tokio z 15 dzielnic dziesięć zostało zniszczonych. Trupy ludzkie leżą na ulicach. Liczby ofiar nie można było jeszcze ustalić.

Osaka. (PAT).

Miasto Atama jest zniszczone. Jest około 7000 zabitych.

Miasto Ito zostało zniesione przez fale morskie.

W Sasako zawalił się tunel, grzebiąc w gruzach 600 ludzi.

Z Nagava odleciały samoloty, aby przelecieć ponad Tokio i zdać sprawę o sytuacji. Środki żywności oraz woda do picia znajdują się w drodze do Tokio.

Londyn. (PAT).

W Jokohamie 200.000 ludzi pozostaje bez dachu i żywności.

Paryż. (PAT).

Aparaty sejsmograficzne w Paryżu zanotowały ubiegłej nocy drugie trzęsienie ziemi, prawie tak silne, jak to, które spowodowało katastrofę Jokohamy.

Gubernator Jokohamy wystosował następującą depeszę iskrową:

Moje miasto zostało zniszczone ogniem i trzęsieniem ziemi. Straty w ludziach szacowane są na 10.000 osób. Wszystkie środki komunikacyjne zostały zniszczone, nie mamy wody i żywności. Przyślijcie natychmiast środki żywności.

Wedle depeszy z południowej Japonji, miasta i wsie między Tokio a Osaką są prawie zupełnie zniszczone.

Wobec tego, że nie można otrzymać iskrowego połączenia z okrętami angielskimi i amerykańskimi w porcie Jokohamy, zachodzi obawa, że dwa wielkie okręty pasażerskie linji Pacific, które miały wypłynąć do San Francisco i Vancouver, padły ofiarą katastrofy.

Kondolencja Rządu polskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Zaraz po nadejściu telegramu o nieszczęściu, jakie dotknęło Japonję skutkiem katastrofy trzęsienia ziemi, Minister spr. zagran. p. **Marjan Seyda** udał się w towarzystwie szefa protokołu dyplom. i dyrektora gabinetu, do poselstwa japońskiego gdzie na ręce charché d'affaires jak. p. **Morikazu Ida**, złożył **imieniem Rządu polskiego wyrazy żywego współczucia dla dotkniętego strasznem nieszczęściem narodu japońskiego.**

Wymiana jeńców między Polską a Litwą.

Genewa. (PAT).

W wyniku narad odbytych w siedzibie międzynarodowego Czerwonego Krzyża przy udziale delegacji polskiej pod przewodnictwem posła Modzelewskiego, ustalone zostało przez wymianę list między delegatem polskiego Czerwonego Krzyża **Zaborowskim** a delegatem litewskiego Czerwonego Krzyża **Słupasem, że w miejscowości Ciepliszki** na szosie Kalwarja-Suwałki **nastąpi wymiana 35 funkcjonarjuszy straży granicznej polskiej** na tyluż **jeńców, wziętych do niewoli w czasie zajmowania przez Polskę pasa neutralnego. Data wymiany ustalona zostanie po porozumieniu z rządem polskim.**

Odsłonili maskę.

Sojusz socjalistyczno-komunistyczny przy wyborach do Kasy chorych w Sosnowcu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Socjaliści w Sosnowcu zblokowali się z organizacją komunistyczną w kampanii wyborczej do Kasy chorych. Obie organizacje wystawiły wspólną listę kandydatów oraz wydały wspólną odezwę, wzywającą do głosowania na listę socjalistyczno-komunistyczną.

Jak widać socjaliści zrzucają otwarcie maskę, za którą dotychczas chowali twarz, wypierając się wspólnictwa z komunistami.

DR. JÓZEF FLACH.

O Warszawie i o Warszawiakach

Jestem starym Krakowianinem, głęboko przywiązanym do rodzinnego miasta, więc znanymi idąc śladami powinienem Warszawie urągać. A jednak.. a jednak ja jej urągać nie mogę, przeciwnie, myśleć czy mówić, czy pisać mogę o niej tylko z serdecznem uczuciem. Szanuję ją za tyle męczeńskich kart w jej historji, za jej niestrudzoną pracę podczas spokojnych, ale niemniej smutnych „narodowych nocy" (czego dowodem choćby Bibljoteka przy Koszykowej albo Towarzystwo Ochrony zabytków), za jej przedsiębiorczość i rzutkość, dzięki którym to zaletom jeszcze przed Wielkopolską przemysł wielki i handel bodaj częściowo polskim zrobiła. Kocham ją za wdzięk jej magnackich pałaców, a zwłaszcza — choć wiem, że miłość to nie na dzisiejsze czasy — za jej królewskość, nie w martwych grobach zaklętą, ale żywym splendorem Zamku jaśniejącą. Lubię ją za żywe tętno jej ulic, tak mile działające na przybysza ze śpiącego Krakowa, za dalekie perspektywy jej alei, za zgrabną swobodę jej kobiet, i nawet za wytworność jej restauracji. Nie jestem ślepy na jej wady i braki: od niepojętego wprost zaniedbania gmachów nawet tak reprezentacyjnych jak np. Sztab Generalny, aż do równie niezwykłych objawów przez pół dziecinnej, przez pół chorobliwej psychiki. Ale i tu sobie mówię to, co myśli się, mając miłą, lecz i czasami nieznośną kochankę: ona taką już musi być...

Ona taką już musi być. Warszawa jest inną od Krakowa, nie wiem: lepszą czy gorszą, ale inną. Tylko że tę jej „inszość" trzeba przyjąć, i nawet nie chcieć jej zmiany, bo wtedy Warszawa właśnie dla Krakowianina przestałaby być tak miłą, jak owa dziewczynka, by nam zobojętniała, gdyby się wyzbyła swoich „nieznośnych" wad.

I otom dopiero przy właściwym tematcie. Chcę pomówić o pewnej „inszości" Warszawy w porównaniu z Krakowem, o pewnej odmienności pozornie tylko zewnętrznej, w rzeczywistości daleko w głąb i psychiki i czynów nawet idącej...

Warszawskie kawiarnie (właściwie cukiernie) dzienników prawie że nie mają. Każdy sobie gazety sam kupuje. Oczywiście, dzisiaj zwłaszcza, tylko jedną, co najwięcej dwie, trzy. Naturalnie te, które odpowiadają jego przekonaniom czy zapatrywaniom. I również naturalnie: ciągłe czytanie tego lub owego, a zawsze tego samego organu i utwierdza czytelnika w jego uprzednich poglądach, i nie dopuszcza do niego oświetlenia tych samych faktów z innego partyjnego stanowiska. Stąd przeciętny Warszawiak jest w politycznych swoich zapatrywaniach jednostronny, ale oddany jest im całkowicie, aż do zacietrzewienia. Ten wierzy ślepo „Robotnikowi", tamten „Gazecie Porannej" itd. Przeciętny Krakowianin natomiast czyta w kawiarni wszystkie dzienniki krakowskie, plus jeden lub dwa warszawskie, lwowskie, poznańskie itd., stara się czytać nawet wiedeńskie, paryskie itd. Z tej lektury wynosi zawsze jeśli nie pewne osłabienie wiary w swoje uprzednie zapatrywania, to w każdym razie świadomość kontrargumentów, a stąd tolerancję dla przeciwników, sceptycyzm wobec swego obozu.

I oto skutki tu i tam: W Warszawie przywódcy partji mają każdej chwili do dyspozycji jednostronnie, czasem aż do namiętności zahypnotyzowaną „ulicę" — w Krakowie sami przywódcy — na pokaz często i nie bez przymusu — są wyznawcami tego lub owego programu, ale „ulicy" (od kulturalnych sfer aż do gawiedzi) nigdy za sobą nie mają, bo ta przeżarta jest ową wszechstronnością, w której się nie chce na serjo krzyczeć, ani „Niech żyje", ani „Precz"! bo ostatecznie: gdzie jest prawda? i: czy prawda jest tylko jedna?

W Warszawie każda manifestacja uliczna, pps-ów czy endek-ów jest żywa i szczera w Krakowie każda martwa i hamletyzująca. Warszawiak w gorączce traci czasem rozum, Krakowianin z rozumu wysusza czasem serce. Co lepsze lub co mniej złe — nie wiem i nawet badać nie chcę.

Ale na tem nie koniec. Przeciętny Warszawiak nie czyta ani tej, ani tamtej gazety dla jej programu, ale dla jakiegoś jej współpracownika, którego podpisu przedewszystkiem szuka. „Kurjera Warszawskiego" czyta n. p. dla Rabskiego, „Robotnika" dla Hołówki, „Rzeczpospolitę" dla Nowaczyńskiego i t. d. Śmiem twierdzić, że gdyby ci publicyści przenieśli się do innego pisma, a nawet do innego kierunku, większość czytelników by za nimi poszła. Kult jednostek z wszystkimi ujemnymi, ale i dodatniemi skutkami. Wyrabiają się czasem i przerastają coprawda, indywidualności i w treści i w stylu też. W Krakowie w prasie panuje przeważnie anonimowość. Dziennik czyta się dlatego, co tam napisane, nie dlatego, kto tam pisze. Publicysta poddaje swą indywidualność pismu, znowu i w treści i w stylu też. Wybujałości indywiduów krakowska prasa nie znosi (co najwięcej w „nieszkodliwym" feljetonie). Czy które krakowskie pismo zniosłoby n. p. p. Pieńkowskiego? Czy Nowaczyński nie musiał wyemigrować z Krakowa, by dopiero w Warszawie okazać całą swą niezaprzeczenie oryginalną indywidualność? I dlatego w Krakowie na ołtarzu czystości programu, jednolitości taktyki marnują się lub poświęcają indywidua — w Warszawie jedno i drugie nieraz schodzi na manowce, pchnięte potężną, czy choćby tylko nieobliczalną ręką indywidualisty...

Dalej snuć te porównania nie starczy miejsca. Ale przypomina się wiek XVI z dwoma antypodami w publicystyce: Modrzewskim i Orzechowskim. Tam sensat — tu uczuciowiec, tam cichy pracownik — tu głośny trybun: tam studjum obcych ksiąg — tu śmiała oryginalność. Jeszcze raz: nie pytajcie mnie, co lepsze. Chociażby dlatego, że nasze to co lepsze nie było zarazem i piękniejszem. I nie chwytajcie mnie za słowo: jakoby dzisiejszy Kraków dał się całkowicie uosobnić w Modrzewskim, a dzisiejsza Warszawa w Orzechowskim. Ale coś z tej antytezy wieku złotego przypomina się w dzisiejszych czasach, które chyba papierowemi nazwać potrzeba".

Może dlatego dzisiejsi Modrzewscy i Orzechowscy z podlejszego są materjału, niż ich złoci protoplaści... Przed laty, gdy w Krakowie pisał Koźmian, a w Warszawie Niemojewski, ta antyteza była jaskrawsza jeszcze niż dzisiaj. Ale jest i teraz.

A choć mnie wychowano w czci dla Modrzewskich, w oburzeniu dla Orzechowskich — to jednak nie mogę nie uznać, że polska, szczera polska dusza bardziej w Orzechowskim niż w Modrzewskiego się wcieliła.

I dlatego... kocham Warszawę.

Nowi ministrowie.

Minister skarbu p. Wł. Kucharski. — Minister handlu p. Szydłowski. — Minister pracy p. Smólski.

Kraków, 5 września.

Każda zmiana osób w gabinecie ministrów wywołuje słuszne zainteresowanie społeczeństwa. Tem większe jest ono, jeżeli dotyczy tak o pierwszorzędnej władze dla spraw całego państwa.

Dlatego też uważamy za rzecz całkiem naturalną podać życiorys nowych ministrów, na których z okazji ostatniej rekonstrukcji gabinetu zwrócona jest uwaga powszechna.

Minister skarbu p. Władysław Kucharski.

Jest on najmłodszym co do wieku ministrem w gabinecie. Urodził się w roku 1884, liczy zatem obecnie 39-ty rok życia. Pochodzi z drobno-mieszczańskiej ubogiej rodziny krakowskiej i całe swoje wykształcenie zawdzięcza własnej inicjatywie i niezmordowanym zabiegom matki, która po śmierci męża z pracy rąk własnych utrzymywała rodzinę.

Szkołę realną ukończył w Krakowie, a wydział inżynierski na politechnice we Lwowie, biorąc żywy udział w życiu akademickiem jako prezes technickiego koła T. S. L., jako działacz wśród robotników i pracował w publicznej bibljotece Tow. Szkoły Ludowej.

Po ukończeniu studjów przeprowadził kilka przedsiębiorstw budowlanych, potem zaś przeniósł się na stałe do Krakowa i założył przedsiębiorstwo fabryczne. Dzisiaj jest człowiekiem niezależnym finansowo, swobodę zaś pod tym względem zawdzięcza żmudnej pracy i przygotowaniu fachowemu. W Krakowie pracował bardzo czynnie w zarządzie głównym Tow. Szkoły Ludowej i w organizacji politycznej stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W pamiętnych dniach rozkładu Austrji (listopad roku 1918) powołano go do komisji likwidacyjnej, która objęła rządy w Galicji i oddano mu wydział aprowizacji kraju. Z zadania tego wywiązał się inż. Kucharski znakomicie, pomimo zniszczenia kraju czteroletnią wojną, która podkopała produkcję rolniczą. W samej Komisji likwidacyjnej był doskonałą siłą orjentującą się szybko i trafnie w sytuacji politycznej i wraz z ś. p. Aleksandrem Skarbkiem, obecnymi posłami Tadeuszem Tabaczyńskim, Stanisławem Rymarem, członkiem Trybunału Najwyższego Józefem Ptasiem, prezesem poznańskiej izby skarbowej Emilem Szmitem, drem Marjanem Starzewskim — całą siłą dążył do zorganizowania obrony Lwowa i wschodniej Małopolski przed inwazją ruską.

W pierwszym gabinecie Witosa przyjął tekę najpierw wiceministra, a po ustąpieniu Władysława Seydy, ministra b. dzielnicy pruskiej. Pomimo tego, że był zupełnie obcym dla wielkopolskiego społeczeństwa, potrafił zyskać zaufanie ludności i pozostawić najlepsze wspomnienia swojej działalności na tem stanowisku. Jako wiceminister kierował skarbowością b. dzielnicy pruskiej, która budżet swój zamykała nadwyżką. Podczas wojny w roku 1920 organizował obronę państwową tej dzielnicy, objeżdżał front, stykał się bezpośrednio z żołnierzem walczącym na linji bojowej. Ze stanowiska swego ustąpił z powodu różnic w zapatrywaniu na termin likwidacji swego resortu.

W roku 1922 został posłem sejmowym z listy państwowej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i przy tworzeniu gabinetu większości otrzymał tekę ministra handlu.

Na tem stanowisku zapisał się chlubnie, uzdrawiając stosunki, panujące w tej dziedzinie. W czasie czerwcowego kryzysu finansowego zapisał się dobrze jako rzecznik stanowczych środków, łamiących spekulację. W sierpniu jeździł do Paryża w poufnej misji zbadania warunków pożyczki zagranicznej na Bank emisyjny.

Obecnie podejmuje p. Kucharski olbrzymi trud zarządu finansami i skarbem polskim.

Jest człowiekiem o mocnych nerwach, zimnej rozwadze, a gorącym sercu. Ma wspaniały zmysł orjentacji, decyduje się szybko i bezwzględnie przeprowadza swoje plany. Ma cywilną odwagę i nie cofa słów i czynów pod presją ludzi i opinji. Zdaje sobie doskonale sprawę z obecnego położenia państwa i wie, że w razie nieudania się planów naprawy skarbu — główne ciosy zarzutów i krytyki zwrócą się przeciwko jego osobie. Ale posiada to wewnętrzne przekonanie, że nie wolno opuszczać najbardziej zagrożonego stanowiska, jakiem jest obecnie ministerstwo skarbu, a trzeba kupić wszystkie siły społeczne i osobiste aby wygrać bitwę o sanację finansów polskich.

Kucharski operuje wielkim poczuciem odpowiedzialności własnej i większości rządowej wobec społeczeństwa polskiego i silną wolą wydobycia państwa z chaosu finansowego. Nie wątpimy batalję tą wygra!

Minister handlu p. Szydłowski.

Należy do P. S. L. Mandat piastuje z listy państwowej. Urodzony w roku 1884 w Jarosławiu (Małopolska), skończył gimnazjum w Krakowie a akademję górniczą w Leoben. Poświęcił się przemysłowi naftowemu. Działał głównie we wschodniej Małopolsce. Jest wiceprezesem państwowej rady naftowej i krajowego Tow. naftowego. Brał udział w pracach państwowej rady kolejowej jako inżynier górniczy stał na czele przedsiębiorstwa górniczego „Tepege" jako dyrektor.

W Sejmie pracował w komisji przemysłowo-handlowej.

Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski.

Adwokat. Pochodzi z Warszawy, gdzie się urodził w roku 1879. Studja uniwersyteckie odbył w Kijowie i Odesie. W czasie rewolucji brał nader czynny udział w organizacji wojska polskiego na wschodzie. Stał na czele Związku wojskowych Polaków w Kijowie, był członkiem Komitetu Wykonawczego Polskiego na Rusi. Po powrocie do Polski przez dłuższy czas był wojewodą wołyńskim. Wybrany do Rady m. Warszawy został wybrany na jej wiceprezydenta.

Do Senatu wszedł z listy państwowej ósemki. Zaznaczył się w jego obradach kilkakrotnie jako zdolny prawnik i świetny mówca w dyskusjach budżetowych.

Żniwa w Małopolsce Wschod. wypadły niezwykle pomyślnie!

Będzie dosyć siana. — Zbiory tegoroczne o 25 proc. lepsze od zeszłorocznych.

Lwów, 3 września.

Żniwa w Małopolsce Wschodniej są zupełnie ukończone i wypadły naogół **bardzo szczęśliwie.** 90% zbiorów znajduje się już pod dachem lub w stertach — reszta, zebrana w snopy, zdobi jeszcze tu i ówdzie ścierniska.

Zbiory rokują dobre wydatki z omłotów, np. próbne omłoty pszenicy wykazują 8—10 q z morga. Żyto obrodziło słabiej, próbne omłoty dały 6—8 q z morga. Rośliny okopowe rozwijają się pięknie i wobec trwającej pogody jest uzasadniona nadzieja pomyślnego sprzętu. **Zbiór siana wypadł naogół niezwykle dobrze,** zapewniona więc pasza na zimę rokuje dobre warunki utrzymania bydła. **Zbiory tegoroczne dały znacznie lepszy rezultat niż w roku ubiegłym, bo o 25% więcej.**

Siejba ozimin rozpoczęta — w niektórych okolicach, np. w powiecie horodeńskim uskarżają się ziemianie na trwającą posuchę, która mogłaby przeszkodzić normalnym obsiewom, jak przed rokiem długotrwałe deszcze.

Wobec dobrych urodzajów i spadających z dnia na dzień w wysokim stopniu cen zboża, wydaje się niepojętym **wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby,** która tak strasznie daje się odczuwać w miastach.

Związki zawodowe, uprawiają zawodowo... komunizm.

Warszawa. (PAT).

Jak donoszą z Łodzi w Związku Metalowców wykryto cztery pudy bibuły komunistycznej i cały szereg innych dowodów działalności antypaństwowej.

W związku z tem aresztowany został przewodniczący Związku Metalowców. W czasie inwazji bolszewickiej był on internowany w Dąbiu za działalność komunistyczną.

Mimo deszczów polskie samoloty bezsilnikowe zdobywają powietrze!

Szczegóły trzech ostatnich dni konkursu w Nowym Targu.

Nowy Targ. (PAT)

Podczas **drugiego dnia** trwania konkursu tj. 31 sierpnia z powodu zupełnego braku wiatru loty nie odbyły się. **W trzecim dniu trwania konkursu, tj. 1. września** br. od samego rana słaby wiatr, wreszcie popołudniu na horyzoncie ukazują się chmury, należy oczekiwać pod wieczór burzy. Studenci ciągną swój aparat na szczyt Czarnej Góry, chcąc wykorzystać silne podmuchy tuż przed burzą. Wiatr bardzo nieregularny wiejący tylko podmuchami o sile 14 metrów na sek. Pilot Karpiński startuje, utrzymuje się w powietrzu 24 sek. ponad poziomem startu i ląduje w miejscu skąd wzleciał. Z powodu silnego wiatru podczas lądowania pęka oś, studenci zdejmują koła, **złamaną oś wyrzucają i ten sam pilot startuje po raz drugi już podczas deszczu i swobodnie lata 2 minuty 45 sek.,** poczem ląduje przed hangarami.

Powyższe dwa loty są bardzo ciekawe ze względu na swój charakter prawdziwego szabłowania powietrza. Inni piloci z powodu bardzo silnego deszczu nie startowali.

W czwartym dniu konkursu tj. 2 września zupełny brak wiatru, lotów nie było.

Komisarz konkursu inż. mjr. Pietraszek zamierza zwolnić uczestników konkursu dopiero wtedy, kiedy nabrane będzie doświadczenie mogące wystarczyć do wysłania polskich przedstawicieli lotów bezsilnikowych na międzynarodowe loty.

Banknoty 250.000 są dobre!

Warszawa. (PAT).

Dyrekcja P. K. K. P. wydała specjalny komunikat wyjaśniający, że wobec pogłosek jakoby na świeżo wydanych 250.000 banknotach miał być wydrukowany rok 1823 zamiast 1923, pomyłka polega jedynie na niedokładności w odczytaniu tej cyfry. Cyfra jest bowiem dobrze wydrukowana, jedynie na niektórych egzemplarzach wskutek niedostatecznego wyschnięcia cyfra dziewięć rozszerzyła się nieco i wywołuje wskutek tego złudzenie, jakoby była ósemka. Na dalszych banknotach, które podlegały dłuższemu wyschnięciu cyfra 1923 jest zupełnie wyraźna.

Co się dzieje w całej Polsce.

Potrącenia podatku dochodowego. — Warunki przyjęcia oficerów rezerwy z powrotem do armji czynnej. — Wstrzymanie komunikacji lotniczej „Aerolloydu". — Czarny Dunajec jest miastem. — Będziemy mieli w Polsce koleje prywatne. — Nowa szkoła miernicza i leśna w Polsce. — Dziwotwór kapuściany. — Jak regulowane będą płace w przemyśle węglowym. „Ukraiński Pan Jezus". — Odkrycie broni z czasów powstania.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby celem dokonania **potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń** za pracę najemną łącznie z dodatkiem drożyźnianym, poczynając od dnia 1 września do końca 1923 roku ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłaty w dniu 1 sierpnia b. r. względnie o ile chodzi o pracowników, pobierających wynagrodzenie z dołu, w dniu 31 lipca b. r., pozostała zaś wysokość ma być przyjmowana jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny **procentowy dodatek drożyźniany**, wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyźnianych, w ciągu miesiąca sierpnia b. r.

*

Warunki przyjęcia oficerów rezerwy z powrotem do armji czynnej na służbę zawodową są następujące: przeniesienie do rezerwy na własną prośbę lub na skutek suprewizji, nieprzekroczenego okresu 5-letniego; spędzonego w rezerwie, nieprzekroczenie wieku 43 lat w stopniu do majora włącznie, 45 dla podpułkowników, 47 dla pułkowników, 49 dla generałów brygady i 51 dla generałów dywizji i generałów broni. Nadto jest okres próby, dla którego mogą być zwolnieni ci oficerowie, którzy zostali zdemobilizowani nie dawniej, jak przed półtora rokiem.

*

Polska linja lotnicza „Aerolloyd" zawiadamia, że z dniem 5 b. m. wstrzymuje komunikację lotniczą na wszystkich linjach z powodu spalenia się 28 sierpnia magazynów lotniczych na lotnisku w Gdańsku, gdzie znajdowały się części zapasowe dla samolotów niezbędne dla utrzymania bezpiecznej i regularnej komunikacji ,a przeznaczone do odtransportowania dla lotnisk: w Warszawie, Lwowie i Krakowie. Ruch zostaje wstrzymany do końca miesiąca.

*

Ministerstwo spraw wewnętrznych zgłosiło projekt ustawy o zaliczeniu gminy Czarny Dunajec, województwa krakowskiego, do rzędu miast.

Czarny Dunajec jest ważnym punktem granicznym na Orawie.

*

Czynniki miarodajne rozważają obecnie sprawę zapoczątkowania w Polsce kolejnictwa prywatnego. Ze względu na szczupłość sieci kolejowej w Polsce, sprawa ta posiada dla kraju znaczenie pierwszorzędne.

*

W dniu 1 października przy państwowej szkole mierniczej w Łomży otwartą zostanie 3-letnia państwowa szkoła średnia leśna. — Kandydaci, pragnący wstąpić do szkoły leśnej winni złożyć dyrekcji szkoły podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, oraz załączyć: 1) akt urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, 3) dwie fotografje, 4) pozwolenie od rodziców. Adres szkoły: Państwowa szkoła miernicza i leśna w Łomży, ul. Polowa L. 10.

*

Urodzaj w roku bieżącym mamy świetny, a jarzyny więcej niż dopisały. **Że i natura ma swoje wybryki, dowodzi tego wystawiona w oknie wystawowym firmy „Aga" w Lesznie głowa modrej kapusty, składająca się z przeszło 20 mniejszych główek kapuścianych.**

Rozpoczęte w dniu 14 sierpnia układy w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem jeszcze się nie skończyły. Po długich rokowaniach uzgodniono punkt co do półmiesięcznej rewizji płacy, na co przemysłowcy zgodzili się z zastrzeżeniem. Według tego zastrzeżenia płace uskuteczniane będą według średnie dwóch podwyżek, a to w celu ułatwienia rachunkowości. Pertraktacje będą prowadzone co pół miesiąca, gdyż podwyżki w przemyśle węglowym nie są podnoszone automatycznie, ponieważ robotnicy i przemysłowcy niejednokrotnie kwestjonują wysokość obliczeń komisji statystycznej.

Ostatecznie ustalono, że wypłaty uskuteczniane będą trzy razy na miesiąc. Przyjęte cofnięto z powodu nowych żądań robotniczych w wysokości 150 procent dodatku drożyźnianego. Przemysłowcy w sprawie tej jeszcze nie dali odpowiedzi.

*

Rusini wydali obrazki święte z kilkoma świętymi, z napisami, oczywiście po rusku: **„Ukraiński Pan Jezus"; „Ukraińska Matka Boska" i t. d.** Malarz który się przezornie nie podpisał, stylizował chłopskie ruskie postacie, w ubiorach chłopskich. Te obrazki, barwnie drukowane, sprzedaje się zwłaszcza na odpustach. Przecież ten dziki szowinizm ma w sobie coś chorego.

*

Od kilku dni, właściciel domu przy ul. Warszawskiej L. 36 w Płocku, Lutowski, prowadzi roboty kanalizacyjne w swoim ogrodzie. Podczas kopania rowów, robotnicy natrafili na skrzynię, która jak przypuszczać należy, dłuższy czas leżała zakopana w ziemi. Skrzynia ta zawierała broń palną i sieczną, pochodzącą prawdopodobnie z czasów powstania. Zawiadomiony o powyższem komisarz policji, zabezpieczył skrzynkę na miejscu. Roboty zostały chwilowo wstrzymane. Możeby Towarzystwa Naukowe zainteresowały się wspomnianem wykopaliskiem.

Cukier nie podrożeje!

Fałszywe pogłoski rozsiewane przez spekulantów cukrowych.

Wobec tego, iż w ciągu trzeciej dekady sierpnia kurs złotego polskiego nie uległ zmianie, w pierwszej dekadzie września pozostaje dotychczasowa cena cukru, tembardziej, iż rozpowszechniona przez spekulantów cukrowych pogłoska o znacznem podwyższeniu od dnia 1 września akcyzy na cukier okazała się nieprawdziwa.

Wykrycie zgrai przemytników granicznych.

Onegdaj na odcinku granicznym w powiecie ostrowskim ujęto szajkę przemytników, którzy usiłowali przemycić przez granicę towar wartości przeszło pół miljarda marek.

Romantyczny akademik, żona i mąż z rewolwerem.

Tajemnicze zjawisko pod oknem. — Złodziejczy duch? — Dwa strzały. Nieudała wyprawa romantyczna. — Epilog smutny dla jednych, wesoły dla drugich.

Lwów we wrześniu.

Funkcjonarjusz w jednej z instytucji miejskich M. N. we Lwowie posłyszał onegdaj o północy jakieś delikatne **skrobanie** do drzwi swego mieszkania. Gdy przebudziwszy się zaczął nadsłuchiwać, tajemnicze skrobanie ucichło, a po chwili zaś dały się słyszeć pod oknem ostrożne kroki i zagadkowy bies począł skrobać do okna, najpierw ciszej, potem śmielej, a wreszcie próbował otwierać okno.

Wtedy p. M., przypuszczając, że ma do czynienia ze złodziejem, porwał rewolwer, **gwałtownie otworzył okno i**

STRZELIŁ DWA RAZY

do tajemniczego indywiduum, następnie zaś, wysoce zdenerwowany, pobiegł na policję z doniesieniem że prawdopodobnie strzelił do człowieka.

Jak się okazało, tajemniczym gościem był nie złodziej, lecz akademik Leon Akselrad, który przyszedł z **romantyczną wizytą** do państwa M., przypuszczając, że

MĘŻA NIEMA W DOMU,

a rezultat dwóch strzałów oddanych był taki, **że jedna kula przeszła mu koło nogi, druga zaś zatrzymała się w lufie rewolweru.**

Romantyczny Leon będzie mógł sobie pogratulować, że ma szczęście „nietylko w miłości", lecz także w „strzelaniu", natomiast łaskawa dobrodziejka ma zmartwienie

Z PROCESEM SEPERACYPNYM,

wniesionym przez oszukiwanego męża.

Znów krwawy dramat rodzinny.

Porywczy Smaruj i jego teść Kozak. — Młodziutka Marjanna zabija męża toporkiem.

Poznań, 2 września.

Jedno z gospodarstw, we wsi Tupadły, po właścicielu Niemcu, kupił przed mniejwięcej rokiem niejaki Ignacy **Kozak**, pochodzący z okolicy Mościsk w Galicji Wschodniej, który się tu sprowadził ze swą żoną, córką i zięciem. Córka jego Marjanna, mając niespełna lat 16, wyszła za mąż za niejakiego Józefa Smaruja, również z Małopolski. Był to człowiek dość pracowity i nie pijak, jednak bardzo porywczy i niebezpieczny. I tak już **w 8 dni po ślubie odgrażał się swej żonie i teściom, że ich wymorduje.** Wobec podobnych pogróżek zachodziły prawie codziennie jakieś nieporozumienia, które w ostatnim czasie kończyły się zawsze **bójką wśród całej rodziny.**

W ubiegły poniedziałek, gdy Kozak był zajęty w polu, **w domu zięć zaczął się znów znęcać nad swą teściową i żoną.** Ażeby podobnym zajściom na przyszłość zapobiedz, zamierzał Kozak wyjechać we wtorek do Inowrocławia, **ale gdy konie wyprowadzał ze stajni,** zjawił się zięć, który po zajściu dnia poprzedniego nie pozostał w mieszkaniu, i rozpoczął **sprzeczkę o konie**, w toku której **chwycił za widły i siekierę, rzucając się na swego teścia.** Na krzyk i hałas, jaki powstał, wyszły na podwórze Kozakowa z córką i gdy pierwsza wołała sąsiadów na ratunek, druga widząc swego ojca w niebezpieczeństwie, **chwyciła za toporek i ubezwładniła w głowę swego męża, który zbroczony krwią padł bezprzytomny na ziemię.** Zaznaczyć wypada, iż w czasie tej walki wszyscy odnieśli poważne pokaleczenia. Gdy sąsiedzi się zeszli i policję zaalarmowano, udali się za namową sąsiadów córka z ojcem i matką do lekarza w Inowrocławiu. Bezprzytomnego Smaruja przeniesiono do mieszkania, gdzie wyzionął ducha.

Zaalarmowana policja w Kruszwicy zjechała na miejsce zajścia, spisano protokół, mieszkanie opieczętowano, a zabójców, t. j. Marjannę Smarujową i ojca jej Kozaka, aresztowano i odstawiono do Inowrocławia.

Groźny wróg całości Rzeszy niemieckiej.

Demonstracyjne zgromadzenie zwołane przez Ligę niepodleg. Nadrenji do München-Gladbach. — Początki ruchu separatystycznego z r. 1918. — Dr. Dorten proklamuje Republikę nadreńską. — Ważna uchwała Komisji międzysojuszniczej. — Ruch separatystyczny wzrasta. — Trudne stanowisko Francji wobec niego. — Podróże kancl. Stresemanna a całość Rzeszy niemieckiej.

Kraków 4 września.

(X). Przy końcu ubiegłego miesiąca zwołała **Liga niepodległości Nadrenji** demonstracyjne zgromadzenie do miasta **München—Gladbach.** Równocześnie jednak nacjonaliści niemieccy urządzili tam kontrdemonstrację, skutkiem której przyszło do poważnych zaburzeń. Policja miejscowa wzięła oczywiście stronę nacjonalistów tak, że porządek przywróciła dopiero żandarmerja belgijska, ponieważ München—Gladbach leży w strefie okupowanej przez Belgję.

Fakt powyższy, jakoteż szereg innych, jemu podobnych, które go poprzedziły, zmuszają sprzymierzone państwa a przedewszystkiem Francję **do zajęcia wreszcie zdecydowanego stanowiska wobec ruchu separatystycznego,** którego wyrazem jest owa Liga niepodległości Nadrenji.

Ruch ten datuje się jeszcze od jesieni 1918 roku, gdy poraz pierwszy rozległo się hasło: „Los von Berlin" i gdy pewna grupa, dobrych zresztą patrjotów niemieckich postanowiła dążyć do tego, aby **środek ciężkości Rzeszy przeniesiony został z Niemiec wschodnich do zachodnich.** Na razie stłumiono ten ruch, a konstytucja republiki niemieckiej, uchwalona w Weimarze, otrzymała dawną przewagę Prus w Rzeszy niemieckiej i nie dopuściła, aby Nadrenja, zamiast być prowincją Prus, stała się państwem samorządnem w ramach tejże Rzeszy.

W r. 1919 Dr. Dorten, pomimo tego, **proklamował Republikę nadreńską w Wiesbadenie i Moguncji.** Sprawa ta skończyła się fiaskiem, do którego przyczynili się poniekąd Anglicy i Amerykanie, wydając zakaz wszelkiej agitacji separatystycznej w strefach przez siebie okupowanych. Ale sytuacja się zmieniła, gdy Komisja międzysojusznicza w styczniu 1920 roku powzięła jednomyślnie uchwałę, że nikt nie może być ścigany sądownie na terenie okupowanym za branie jakiegoś udziału w ruchu politycznym podczas trwania zawieszenia broni. Uchwałę tę zastosowano do **Dra Dortena,** którego w lipcu 1920 r. aresztowali Prusacy w Lipsku, a który **musiał być niezwłocznie wypuszczony z więzienia.** Później na tej samej podstawie uwolniono **de Smeetsa** w roku ubiegłym.

Od czasu uchwały Komisji międzysojuszniczej **ruch separatystyczny odżył i nadspodziewanie wzrósł w siły.** Szczególniej błędy w polityce wewnętrznej, popełniane bez liku przez kanclerza Cuno, przyczyniły się znacznie do **spopularyzowania haseł separatystycznych nie tylko w Nadrenji, ale także w całych Niemczech zachodnich, specjalnie zaś w Wirtembergji.**

Stosunek Francji do ruchu separatystycznego nie jest łatwy. Z jednej strony **nie chce ona być posądzona o jakieś zakusy imperjalistyczne,** tj. o zamiary wyzyskania ruchu separatystycznego w celu zwiększenia swego terytorjum, z drugiej jednak — musi, we własnym interesie, popierać wszystko, **co jest skierowanem do „odprusaczenia" Niemiec zachodnich,** a tem samem do stworzenia nowych warunków dla zabezpieczenia własnych granic oraz pokoju światowego.

Ponieważ niewiadomo, jak długo jeszcze potrwa w Nadrenji okupacja francusko-belgijska i ponieważ ruch separatystyczny pod jej życzliwą ochroną rozwijać się może coraz potężniej, przeto obecny kanclerz Rzeszy, Dr. Stresemann, liczy się z tem i to zapewne wpływa na okazywaną przez niego w sposób pośredni ustępliwość co do biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Podróż, jaką odbył co dopiero Dr. Stresemann do Bawarji i Wirtembergji, **gdzie także daje się odczuwać silny pęd odśrodkowy,** pozostaje niezawodnie w związku z jego staraniami o utrzymanie w dzisiejszej postaci całości Rzeszy, której tak poważnie zagraża ruch separatystyczny w Nadrenji.

Niemcy chcą już dyskutować w sprawie gwarancji żądanych przez Francję

Berlin (PAT.).

W mowie wygłoszonej onegdaj w Stuttgardzie kanclerz Rzeszy Stresemann zobrazował ciężkie położenie gospodarcze Niemiec, spowodowane tem, że Niemcy nie rozporządzają obszarem przemysłowym Nadrenji i Zagłębiem Ruhry. Dążeniem polityki zagranicznej Rzeszy jest **odzyskanie suwerenności na tych obszarach. Cel ten musi być osiągnięty** nawet za **cenę największych ciężarów** materjalnych.

Omawiając następnie treść odpowiedzi belgijskiej zapewnił kanclerz Rzeszy, że gotów jest **dyskutować nad sprawami gwarancji żądanych przez Francję.**

We Włoszech panuje poważny nastrój wojenny!

Rząd sprzeciwia się poglądowi jakoby konflikt włosko-grecki interesował inne mocarstwa.

Wiedeń. (AW).

Korespondent rzymski „Neue Freie Presse" przedstawia w następujący sposób nastrój, jaki zaznacza się obecnie we Włoszech. Opinja publiczna śledzi bez większego zdenerwowania rozwój wypadków. Nie widać nigdzie podniecenia, owszem zauważyć można powagę, jaka cechuje wszelkie większe zebrania. Niema też nikogo, ktoby sobie nie życzył pokojowego załatwienia obecnego konfliktu. Jeżeli jednak wywiążą się z obecnej afery jakiekolwiek komplikacje, to można stwierdzić — pisze korespondent — iż przyczynią się one tylko do skonsolidowania się jednolitego frontu narodowego. Wszyscy mimo woli odczuwają, że zbliża się wielka godzina, ale nikt też nie myśli o cofnięciu się. Co się tyczy samej stolicy, to nie można zauważyć w jej zewnętrznym wyglądzie jakiejkolwiek zmiany, tylko tu i tam zniżono flagi do połowy masztu. Odnośnie do głosów, jakie dochodzą do stolicy państwa z zagranicy, które ze sprawy zamordowania włoskiej misji chcą zrobić wypadek o międzynarodowem znaczeniu, zajmuje rząd włoski stanowisko, iż są to wyraźne próby powstrzymania Włoch na drodze otrzymania satysfakcji.

Uważając cały konflikt za sprawę obchodzącą tylko dwa zainteresowane państwa, będzie uważał rząd włoski jakiekolwiek mięszanie się za nieprzyjazny sobie akt, na który znajdzie odpowiedź, albowiem idzie tu o prestige Włoch na Bałkanach i na morzu Śródziemnem. W każdym razie — kończy swoje uwagi korespondent pisma — oczekuje się tu ze spokojem nadchodzących wypadków i czyni się powszechnie na to przygotowania.

„Messagero" donosi, że władze włoskie równocześnie z administracją wyspy Korfu przejęły i służbę celną. Dziennik twierdzi, że okupacja wyspy pod ochroną okrętów włoskich będzie tak długo trwała, aż rząd grecki zgodzi się na wszystkie żądania Włoch. Wszystko więc zależy od stanowiska Grecji.

W Grecji natomiast panuje panika!

Rząd obawia się rewolucji w kraju. — Możliwość ustąpienia gabinetu. — Okupacja Korfu jest uważana za krok nieprzyjacielski.

Rzym (A. W.).

Według nadeszłych tu z Aten wiadomości w stolicy Grecji zapanowała wprost panika.

Rada Ministrów odbywa posiedzenia bez przerwy. Ultimatum włoskie badano w nader podnieconym nastroju, a odpowiedź na nie zredagował minister spraw zagranicznych. Szczególnie jednak obawia się rząd wpływu ostatnich wydarzeń na rozwój stosunków wewnętrznych. Stanowisko obecnego gabinetu jest poważnie zachwiane, a można powiedzieć już nie do utrzymania. Pomimo nader ostrej cenzury, jaką zawieszono nad prasą, nie brak pism, które wyraźnie obciążają rząd odpowiedzialnością za rozwój wypadków i domagają się wręcz jego ustąpienia. W mieście panuje silne wzburzenie. Grecka waluta doznała poważnego spadku, co przyczyniło się do runu na banki, gdzie szybko wycofuje się wkłady i poczynione oszczędności.

Jak donoszą z Aten, oczekuje się tam w każdej chwili ustąpienia rządu. Prasa grecka podziela na ogół odmowne stanowisko rządu, a wszelkie nadzieje pokłada obecnie jedynie w Anglji.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o oznakach przebierającego na sile wzburzenia. Nic dziwnego więc, że w takich warunkach przeciwnicy obecnego gabinetu rozwinęli gorączkową akcję, za obaleniem rewolucyjnego rządu Gonatasa.

Jak donosi biuro Reutera, premjer grecki Gonatas oświadczył, że okupację wyspy Korfu uważa za krok wyraźnie nieprzyjazny w stosunku do Grecji. Równocześnie dodał on, że nie udzieli żadnej odpowiedzi na drugą notę włoską.

Wybuch w kopalni w Australji.

Sydnea (PAT.).

W czasie wybuchu w kopalni koło Gessneck (Australja) **zabitych zostało 28 górników.**

Na morzu Śródziemnem manewrują bojowe okręty włoskie i... angielskie.

Rzym. (AW).

Włoskie jednostki bojowe morskie, znajdujące się w portach Spezia i w Wenecji otrzymały rozkaz wypłynięcia na pełne morze w uzbrojeniu wojennem.

Równocześnie przygotowuje się osiem większych okrętów handlowych dla przewiezienia ewentualnych transportów wojskowych.

Według nadeszłych tu z Malty informacji cała flota angielska śródziemnomorska otrzymała rozkaz udania się na wody greckie.

Ze względu na to, że londyńskie koła urzędowe nie otrzymały do ostatniej chwili potwierdzenia tej wiadomości, liczą się tu z możliwością, iż sam premjer z Aix le-Bains wysłał bezpośrednio ten rozkaz do Malty.

Teatr, o którym się tylko mówi.

Stare prawdy. — Martwy sezon. — Pozorna dobra wola prezydjum miasta. — Teatr Powszechny środkiem licytacji. — Parodja placówki muzycznej.

Są prawdy, które w Krakowie trzeba ustawicznie przypominać. Do takich prawd należy i ta, że Krakowowi potrzebny jest wobec wzrastającej liczby młodzieży kształcącej się i rozbudzonych potrzeb kulturalnych w szerokich sferach ludności — teatr Powszechny, któryby odciążył scenę teatru im. Słowackiego i ułatwił jej właściwy rozwój. Potrzeba takiego teatru nigdy więcej się nie narzucała, jak w latach ostatnich, w których z braku teatru Powszechnego zmuszony był teatr J. Słowackiego grać całemi miesiącami takie sztuki jak „Betlcem" Rydla, „Zbójców" Szyllera, „Dziady" Mickiewicza, a więc sztuki przeznaczone dla szerokiego ogółu. Wystawienie tych sztuk uniemożliwiało troskę i przygotowanie sztuk nowych i sezon czyniło nad wyraz martwym.

Po tych doświadczeniach miasto zwróciło się do b. dyrektora teatru Powszechnego p. Stanisława Wiśniowskiego aby podjął inicjatywę we wznowieniu teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej. Było to w związku z przesileniem wywołanem w losach mieszczącej się tam od roku „Opery i Operetki".

Nie był to więc „zamach" na placówkę muzyczną jak to przedstawił w naszem piśmie zwolennik „placówki muzycznej" przed paru dniami, ale próba realizacji postulatu kulturalnego uznanego przez rozum i doświadczenie.

Dyrektor p. J. Wiśniowski nie mógł tej sprawy, która wypłynęła dopiero w chwili, kiedy angażowanie artystów na sceny polskie dobiegało do końca, przeprowadzić, tem więcej, że stanowisko prezydjum miasta w tej sprawie było niezdecydowane. Teatr Powszechny jest dla sfer miejskich instytucją, o której się w chwilach przesileń tylko mówi, którą się dzierżawców teatru przy ul. Rajskiej straszy i licytuje. Przestraszył się jej także fanatyczny obrońca „placówki muzycznej" w Krakowie, który jednak nie zdaje sobie sprawy z tego, że „Opera" złożona z sił amatorskich nie wpływa na podniesienie kultury muzycznej, nie jest „placówką", ale parodją muzyczną.

Ludwik Skoczylas.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Żabusia".
Środa: „Żabusia".

OD REDAKCJI. Pragnąc w szerszym niż dotychczas zakresie uwzględniać w naszem piśmie zagadnienia kulturalne, Redakcja do tego działu, niezależnego od kierunku politycznego pisma i w tej chwili tak niesłychanie zaniedbanego w Polsce pozyskała znanego literata prof. dr. **Józefa Flacha**, którego felietony, odtąd stale zamieszczać będziemy.

OSZCZĘDNOŚCI W DZIEDZINIE DYREKCJI KOPALŃ I SALIN PAŃSTWOWYCH.

Komisarz oszczędnościowy p. M[illegible]kalewski zarządził zniesienie warszawskiej i krakowskiej dyrekcji kopalń i salin państwowych. W miejsce zlikwidowanych instytucji powstanie departament solny przy ministerstwie handlu i przemysłu, który obejmie agendy wymienionych instytucji. W związku z likwidacją dyrekcji salin w Krakowie p. minister Kucharski zamianował dyrektora dotychczasowej Dyrekcji Krakowskiej inżyniera **Stanisława Skoczylasa**, generalnym inspektorem wszystkich kopalń i salin państwowych w Polsce. Likwidację Dyrekcji krakowskiej powierzono starszemu radcy górniczemu p. Müllerowi.

SOCJALISTYCZNY KONSUM ROBOTNICZY „PROLETARJAT" WYWOZI JAJA ZA GRANICĘ.

W „Naprzodzie" ukazała się alarmująca notatka o masowym wywozie z Krakowa aż... 5-u wagonów jaj do Anglji przez firmę J. Bernstein z Podgórza. Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że powyższa firma otrzymała w istocie pozwolenie na wywóz jaj w ilości 2 wagonów, a nie 5-ciu jak „Naprzód" podaje. Natomiast podobno zezwolenie na wywóz za granicę dwu wagonów jaj uzyskał krakowski socjalistyczny konsum robotniczy „Proletarjat", który zamiast skupywać jaja celem dostarczenia ich robotniczym organizacjom spożywczym, ogałaca z nich w ten sposób nasze rynki, a czysto zyski w funtach szterlingach obraca podobno na utrzymanie prasy socjalistycznej.

Cóż więc wobec tego znaczą wrzaski „Naprzodu"?!

DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. W GDAŃSKU, stosownie do instrukcji o wprowadzeniu przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary ogłoszonej w „Monitorach Polskich" Nr. 142 i 145 r. b. komunikuje, że nadawca chcąc eksportować towar za granicę lub do obszaru W. M. Gdańska obowiązany jest zaopatrzyć się **w wymagane zaświadczenie walutowe.** Zaświadczenie takie wystawiają polskie krajowe Kasy Pożyczkowe na wszelkie towary, na każdą przesyłkę oddzielnie, zaś przy przesyłkach materjałów drzewnych, węgla kamiennego oraz przetworów ropy naftowej t. zw. zaświadczenia **zamowe, tj. na większą ilość wagonów.** Nadawca winien zaświadczenia te dostawić bezpośrednio zagranicznym urzędom celnym, a na towary nadane do przewozu do W. M. Gdańska, kontrolorom skarbowym w Tczewie, w Starej Pile, w Skarszewach lub w Gdyni stosownie do zamierzonego kierunku wysłania przesyłki do Gdańska. W końcu nadmienia Dyrekcja kolejowa, że nadawca względnie odbiorca odpowiada wobec kolei za wszelkie straty, jak np. za postojowe i składowe, wynikające z braku lub mylnego skierowania tych zaświadczeń do niewłaściwych kontroli skarbowych względnie urzędów celnych.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 26—31 sierpnia br. spędzono buhaji 137, wołów 81, krów 385, jałówek 268, cieląt 269, owiec 18; nierogacizny 904, razem 2062 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar motr. żywej wagi: buhaji od 2800.000—4300.000 M., woły od 3200.000—4400.000 M., krowy od 2360.000—4250.000 M., jałownik od 2750.000—4551.800 M., cielęta od 3600.000—6321.000 M., nierogaciznę 5000.000—7.000.000 M., — bitej wagi: nierogaciznę od 7000.000—8600.000. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1663 szt., na konsumcję innych gmin kraju i chów 260, niesprzedanych 139. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. — Z tego było 24 woły z Rumunji i 26 z Wilna — sprowadzone przez Spółkę handlarską „Taurus". W porównaniu z poprzednim tygodniem było więcej 356 sztuk.

SKRADZIONE TCHÓRZE. Ze składu futer M. Tignera przy ul. Grodzkiej skradziono dwie skórki z tchórza, które znalazła policja u praktykującego u Tignera Nechmana Feuersteina. Praktykanta tego, który — jak stwierdzono — dopuszczał się systematycznych kradzieży na szkodę Tignera, przyaresztowano, skórki zaś odebrano i zwrócono prawemu właścicielowi.

SMUTNY LOS STAROŚWIECKIEJ BINDY. Zamieszkały w Łańcucie Szymon Rosenblich doniósł policji, że skradziono mu staroświecką bindę, jakiej używają żydówki, wysadzaną perłami i djamentami, wartości 200 miljonów marek.

WALKA Z POLICJANTEM. Onegdaj przyaresztowano Wł. Góreckiego za to, że w chwili, gdy posterunkowy P. P. chciał go przyaresztować za usiłowaną kradzież, ten rzucił się na policjanta, narzucając mu na głowę swą marynarkę, by ubezwładnić go, wobec czego policjant zmuszony był użyć broni dla swej obrony i ciął Góreckiego szablą w rękę.

KRONIKA POLICYJNA. Wczoraj ujęto kilku pijanych awanturników, rozbijających się po ulicach miasta, oraz 34-letnią Annę Turczę, która porzuciła swe 5-miesięczne dziecko w sieni domu przy ul. Grodzkiej. Ponadto przyaresztowano Chaima Fiala za kradzież płaszczy na szkodę Elsiga.

W POCZEKALNI I NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczorajszy dzień przyniósł nam znowu dwa wypadki policyjne na krak. dworcu osobowym. Organom policyjnym udało się ująć rzezimieszka Dudę Franciszka, który usiłował skraść Michałowi Maruszczakowi z poczekalni kolejowej pakiet z ubraniem i bielizną. Ledwie ta sprawa ucichła, a już zgłosił się do komisarjatu P. P. na dworcu Mendel Lesor donosząc, że na peronie skradziono mu z kieszeni kamizelki złoty zegarek męski z monogramem M. L., wartości 8 miljonów marek.

U WRÓT PRZESTĘPSTWA. Podczas obławy policyjnej, przeprowadzonej ubiegłej nocy przytrzymano kilkanaście podejrzanych indywiduów. Z dalszych faktów przestępczych, notowanych przez policję, zasługują na wzmiankę jeszcze dwa następujące wypadki kradzieży. Arnoldowi Żeberko skradziono z zamkniętego mieszkania przy ul. Zacisze lornetę, wartości 3 miljonów mk.; St. Michalikowi zaś, woźnemu pocztowemu skradziono pozostawiony na chwilę w westibulu gmachu pocztowego rower marki E. S. K. A. Nr. 66803.

WYRZUCONA NA BRUK. Od jednej z czytelniczek naszego pisma otrzymujemy następującą, w streszczeniu podaną tu skargę: Dozorczyni domu przy pl. Jabłonowskich 6, Katarzyna Kapusta, wdowa po poległym żołnierzu W. P., została przez właściciela tejże realności Bujanowskiego, wyrzucona z mieszkania na podwórze wraz z trojgiem dzieci wcale nie drogą sądową, tylko na podstawie widzimisię właściciela, który dał mieszkanie stróżowej jakiemuś szoferowi. Czyn ten miał być spełniony przez zemstę za to, że p. Bujanowski został ukarany swego czasu z powodu niezabezpieczenia dozorczyni swej w Kasie chorych. Fakt ten pozostawiamy kompetentnym władzom do rozpatrzenia.

PO OŚWIADCZYNACH.

Ojciec do narzeczonego córki:
— Weź ją i uczyń mnie szczęśliwym.

ZE SPORTU.

Łódź. (PAT).

Niedzielne zawody piłki nożnej między łódzkim klubem sportowym, a Iskrą ze Sosnowca zakończyły się wynikiem 7:1 (3:0) na korzyść Ł. K. S.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Wiedeń. (PAT).

Sportklub—Rapid 2:2, Slovan—W. A. F., 2:1, Amatorzy—Simmering 3:1, Wacker—Ostmark 4:1, Admira—Hertha 4:1.

GIEŁDA.

(M. M.) Pod wpływem Warszawy, gdzie zaznaczyła się w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa i Kraków rozpoczął nowy tydzień oraz nowy miesiąc pod znakiem zwyżki. — Wczorajsze obroty cechowała jednak właściwie tylko poważniejsza haussa cięższych papierów przemysłowych, co zawdzięczać należy silniejszemu zainteresowaniu się nimi pewnych kół spekulacji.

Inne, słabsze, które nie przedstawiają godnego bliższej uwagi objektu spekulacyjnego, nie ujawniły większej dyferencji kursów.

Zyskał więc przedewszystkiem Chodorów, na który objawia się od jakiegoś czasu popyt, a którego wczoraj najbardziej poszukiwano. Zwyżkowała następnie Siersza Górnicza, Trzebinia fabryka maszyn, Tepege. — Ze słabszych zwraca na siebie uwagę trwała tendencją zwyżkową Strug oraz Cegielski. Z handlowych nie można pominąć P. T. H., których kurs w dniu wczorajszym również się lekko poprawił. Z bankowych w związku ze subskrypcjami poszukiwano akcyj banku Hipotecznego i Banku Związku Sp. Zar. Inne przeważnie wykazują lekką tylko poprawę. Możnaby powiedzieć, że nastrój zwyżkowy przybrałby wyraźniejszy charakter, gdyby nie ciągły brak gotówki, który utrudnia większe zaangażowanie się w grze.

Na „pogiełdzie" największe nadal zainteresowanie się Gazami, Jaworznem i Chybiem. Papiery te powoli, ale konsekwentnie odzyskują swój wysoki poziom. Dotrzymuje im kroku nadal Chybie, które doszło w dniu wczorajszym do dwóch miljonów. Kurs innych na ogół utrzymany. Notowano Jaworzno 3.900 do 4.050; Gazy 6.600, Chybie 1,900 do 2.00.0000, Lokomotywy 220.000, Len 380.000, Azot 110—120.0000. Za Kolumbję żądają 24.000.

We walutach utrzymuje się nadal tendencja słaba, przy zupełnem braku zainteresowania się.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych żądają 260000, płacą 240000, czeki, przekazy i wpłaty 260000—259000; korony czeskie tr. 7700—7600; funty szterlingi czeki 1,190000; franki franc. czeki 14450; franki szwajc. czeki 47000—46800; korony austr. czeki 3.68.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	95—97
Bank Hipoteczny	160—170
Bank Małopolski	106—108
Ziemski Bank Kredytowy	52—57
Bank Komercjalny	35—38
Bank zw. sp. zarobk. Poznań	625—690
Polskie Tow. handlowe	92—95
Impeks	1,35—1,4
Pharma	235—240
Bracia Rolniccy	45—46
Polski Glob	7—7,2
Żegluga polska	25—26
Zieleniewski	2150—2200
H. Cegielski	164—170
Parowozy	130—135
Trzebinia	285
Pocisk	140
Górka	3000
Siersza zakłady górnicze	1385—1425
Tepege	630—645
Polska nafta	130—142
Pokucie	130
Strug	205—260
Syndykat koszykarski	130—140
Trzebinia tłuszcze	800
Krakus	145—150
Chodorów	1400—1515
Ćmielów	250—260
Elektrownia Siersza	78—85
Fabryka kapeluszy Myślenice	75

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz.2 49.000 sprzedaż 251.500 kupno 246.500; franki francuskie 14.175.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek pol. Bank dyskontowy 890—910. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 295—300. Bank kredytowy Warszawa 102 1/2—105. Bank przem. Lwów 80—90—85. Bank zachodni 750—720—740. Bank zw. spó. zarob. Poznań 600—640—625. Bank zw. ziemian 100—80—90. Bank handl. Poznań 210—205. Bank współdzielczy 350. Sole potasowe 1500. Puls 125—160—130. Wildt 200—210—195. Cukier Warszawa pojedyncze 11.500—12.000—10.750. Częstocice 6200—6600—6350. Drzewny przemysł 70—69—70. Ceigelski 180—167 1/2—170. Modrzejów 2100—1850—1875. Orthwein 180—155, nrobne 195—180. Rudzki 885—825—860. Ursus 350—320. Parowozy 155—140—150. Zawiercie 75000. Bednawski 80. Żegluga 28—32. Spirytus grube 1650—1500, drobne 1800—1650. Polska nafta 125. Lenartowicz 40—45. Siła i Światło 230 b. pr. Ćmielów 240—260. Norblin a 100 szt. 430—375, średnie 430, drobne 550—500. Belpol 40. Kabel 175—180. P. T. E. 190—220. TPG. 650. Fitzner-Gamper 3000—2500—2900. Klucze 185—200. Kijewski 850—1300—1200. Czersk 410—490—432 1/2. Gosławice 590—625—610. Michałów 700—820 do 800. Łazy 95—110—102 1/2. Wegiel a 100 szt. i średnie 1250—1325—1250, 1400—1525—1435. Lilpop a 100 szt. 235—215 reszta 245—225—235. Ostrowiec 2500—2600—2575. Ron Zieliński 225—240—220. IV. 210. Starachowice 1350—1500—1450. Pocisk 190—230. Zieleniewski 2200—2150—2200. Żyrardów 65—67 do 62. Borkowski 175—192 1/2—185. Jabłkowscy 56—59—57. Haberbusch 825. Nobel 360—380—370. Pustelnik 242 1/2—260. Chodorów 1500—1400—1475. Spiess 260—285. Trzebinia 290. Polski przemysł naftowy 800. Skóry 55—60—57. Zach. tow. handl. 45—55. Syndykat rolniczy warszawski 900—800—850

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000050. Holandja 218. Nowy York 554 1/4. Londyn 25.19. Paryż 31.40. Medjolan 23.60. Praga 16.40. Budapeszt 0.03 1/8. Bukareszt 2.52. Belgrad 5.90. Sofia 5.20. **Warszawa 0.0023.** Wiedeń i austr. korona stempl. 0.0078.

Przemysł chemiczny na Targach Wschodnich

Spółka akcyjna „Krakus", Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie wystawi na Targach Wschodnich wyroby swego działu chemicznego, obejmującego **fabrykę potażu.**

Jak wiadomo, posiada Spółka akcyjna „Krakus" obok fabryki wódek i likierów i rafinerji spirytusu, połączonej z wolnym składem, własną gorzelnię przemysłową.

W gorzelni przemysłowej przerabia się melasę na spirytus. Wywary melasy przepala Spółka w specjalnych, na ten cel urządzonych piecach, **na węgiel potasowy**, który następnie poddaje się rafinowaniu i przeróbce na potaż.

Fabryka potażu obejmuje **dwa wielkie zabudowania fabryczne.** W jednem mieszczą się piece, służące do przepalania wywarów melasowych na węgiel potasowy, w drugiem **rafineria potażu.** Urządzenia maszynowe w tym dziale przemysłu **czynią zadość wszelkim wymogom nowoczesnej techniki i wzorują się na pierwszorzędnych urządzeniach tego rodzaju zagranicą.**

Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji Spółki **należy się uznanie**, że w dzisiejszych tak trudnych warunkach na rynku kredytowym i finansowym, potrafiła miljardowym kosztem powołać do życia nową placówkę przemysłową.

Fabryka potażu Spółki akcyjnej „Krakus" jest obecnie **jedyną w Polsce**, a jej produkty stanowią **cenny artykuł, mający zastosowanie w rolnictwie i przemyśle.**

Jeśli się zważy, że **Polska wydawała dotąd na potaż, sprowadzany z zagranicy kilkanaście miljardów rocznie**, widzimy, że nowa placówka przemysłowa, stworzona przez Spółkę, **wypełnia znaczną lukę w uprzemysłowieniu kraju** i jako taka ma doniosłe znaczenie gospodarczo-społeczne, świadcząc zarazem **chlubnie** o inicjatywie założycieli.

Nie od rzeczy będzie zauważyć, że Spółka rozporządza dzisiaj znacznym zapasem **(około 60 wagonów)** węgla potasowego, wypalonego w swoich piecach, z którego otrzyma około **30 wagonów czystego potażu**, przedstawiającego wartość ponad **10 miljardów** Mkp.

Z powodu trudności technicznych ukażą się eksponaty fabryki potażu S. A. „Krakus" na Targach Wschodnich **dopiero około 15 b. m.**

P. minister Kucharski wygłosi we Lwowie mowę programową.

Warszawa. (PAT).

Minister skarbu Kucharski uda się do Lwowa na otwarcie Targów wschodnich. Wedle otrzymanych informacji, pan minister wygłosi w czasie swego pobytu we Lwowie mowę programową.

Obrady posłów i senatorów związku Ludowo-Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj w południe rozpoczęły się obrady posłów i senatorów, należących do Związku Ludowo-Narodowego. W obradach brali udział Ministrowie, członkowie Z. L. N.

Na posiedzeniu południowem Minister oświaty, a zarazem zastępca Premjera, dr. Głąbiński, przedstawił ogólną sytuację polityczną oraz zamiary Rządu na przyszłość. Minister spr. zagr., p. Marjan Seyda, referował stan zagadnień polityki zagranicznej.

Na posiedzeniu popołudniowem, które rozpoczęło się o godz. 5 przedstawił ekspose finansowe nowy Minister Skarbu p. Władysław Kucharski.

Obrady klubów Z. L. N. tj. sejmowego i senackiego toczyć się będą jeszcze przez cały dzień dzisiejszy.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Anglja przeciw sankcjom karnym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi, że między Francją i Włochami zostały ustalone podstawy wspólnej akcji dyplomatycznej w sprawie zatargu włosko-greckiego.

Natomiast w kołach politycznych angielskich podnoszą się głosy potępienia dla sankcji karnych, zastosowanych przez rząd włoski wobec Grecji. Zapatrywania kół politycznych angielskich znajdują odzwierciedlenie w głosach prasy angielskiej.

Dalszy rozwój groźnych zawikłań między Włochami a Grecją.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Aten: Gdyby Rada Ligi Narodów nie była w możności użyczenia skutecznej obrony suwerenności greckiej, wówczas Grecja musiałaby odeprzeć atak siłą zbrojną. Rząd polecił Venizelosowi, aby pojechał do Paryża i wszedł tam w porozumienie z konferencją Ambasadorów.

Poszukują posady

BUCHALTER-BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak.“ 285

BUCHALTERKA-BILANSISTKA rutynowana poszukuje zajęcia na pół dnia. Zgłoszenia pod „Buchalterka“ do Adm. „Gońca krak.“ 286

Kupno

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca krak.“ 288

Lokale

MIESZKANIE knpię bez względn na wielkość płacąc każdą cenę. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Kupno“ do Adm. „Gońca krak.“ 287

BUCHALTER przyjmie zajęcie popołudniowe za mieszkanie. Zgłoszeuia pod „Zajęcie“ do Adm. „Gońca krak“ 289

POKOJU z utrzymaniem poszukuje akademik od pierwszego października. Warunki z podaniem adresu uprasza się listownie nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Dobra zapłata“. 281

Matrymonialne

NAUCZYCIELKA w sile wieku, smukła brunetka z temperamentem, znająca się na gospodarstwie wiejskim, przebywająca stalo na wsi, muzykalna nawiąże znajomość w celu wymiany myśli z odpowiednim panem. Zgłoszenia pod „Ormianka“ do „Gońca kr.“ 292

FRANCUZ przebywający czasowo w Polsce władający biegle językiem polskim, pragnie nawiązać znajomość z Polką wykształconą, inteligentną, z dobrej rodziny. Małżeństwo nie wykluczono. Łaskawe zgłoszenia pod „Francuz“ do Adm. „Gońca krak.“ 290

KAWALER lat 27 blondyn inteligentny bardzo przystojny na rządowem stanowisku, pragnie poznać pannę inteligentną do lat 25 w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia proszę nadesłać pod Kiernik do Adm. „Gońca krak.“ 4007

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Szymon Braun wydane przez P. K. U. Kraków Miasto.

KURS galanterji z rafji od 15/9 do 1/11 r. b. urządza Seminarjum Przemysłu Domowego Ligi Pomocy Przemysłowej — w Krakowie Grodzka 13. Informacje tamże od godziny 9-tej do 13-tej. 4011

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Daniezak Józef ur. w Szczakowej 1899 r. wystawioną przez P. K. U. w Krakowie, unieważniam. 4010

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Bernard Rozmarin 1887 wydane przez P. K. U. Kraków Miasto. 4012

ZGUBIONĄ książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawiona przez P. K. U. Kraków, unieważniam. Michał Matwijewski ul. Zielona l. 6. 4008

ZGUBIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Jakób Praschil ur. 1902 r. wydaną przez P. K. U. w Krakowie unieważnia się. 4001

ZGUBIONO dokumenty wojskowe na nazwisko Korbut Franciszek ur. 1893 w Zalasiu p. Chrzanów, które unieważniam. 3092

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Jana Fornala ur. 1890 w Węgszczach p. Wieliczka, które unieważniam. 3081

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.